

Maria Korybut-Marciniak

(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)*

W POSZUKIWANIU SPOSOBÓW DO ŻYCIA – UWARUNKOWANIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE KRESOWEJ INTELIGENCJI URZĘDNICZEJ W XIX STULECIU PRZYPADK STANISŁAWA DOLIŃSKIEGO

Streszczenie. Formująca się grupa społeczna – inteligencja ziem litewsko-białoruskich wywodziła się ze zubożonej szlachty. Artykuł dotyczy warunków prawnych, społecznych i politycznych, w jakich inteligencja urzędnicza się konstituowała. Ukazuje uwarunkowania jej rozwoju oraz motywy wyboru karier w administracji rosyjskiej. Analizuje skład społeczny poszczególnych urzędów administracyjnych przed wybuchem powstania styczniowego. Przytacza też przykład urzędniczej biografii zubożalego szlachcica Stanisława Dolińskiego.

Słowa kluczowe: urzędnicy, XIX wiek, Wilno, szlachta, inteligencja.

Społeczny rodowód inteligencji polskiej na Kresach ma swoje korzenie szlacheckie – kresowa inteligencja wywodziła się przede wszystkim ze zubożonej szlachty¹. O ile pracownicy umysłowi w zaborze pruskim i austriackim rekrutowali się też z innych środowisk (średnich i niższych warstw miejskich) to polska inteligencja na Kresach północnowschodnich stanowiła szlachecki monolit. Oczywiście inne narody – litewski i białoruski starały się wyłonić własne elity intelektualne – miało to jednak miejsce u schyłku XIX stulecia. Podejmując problematykę konstituowania i warunków rozwoju kresowej inteligencji polskiej mamy na uwadze porozbiorowe losy szlachty². Jej kondycji społecznej, ekonomicznej, prawnej warto przyjrzeć się bliżej. Po rozbiorach carat podjął działania w kierunku asymilacji polskiej szlachty z rosyjskim „dworjaństwem”. Z jednej strony dążono do pozyskania szlacheckich elit, z drugiej zamierzano

* Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych, Zakład Europy Wschodniej, email: maria.korybut-marciniak@uwm.edu.pl.

¹ Dyskusyjna, krytykowana i podważana teza socjologa Józefa Chałasińskiego, który inteligencję polską wywodził ze szlachty, w przypadku ziem wcielonych do Rosji podczas rozbiorów jest trafna; zob. J. Chałasiński, *Społeczna genealogia inteligencji polskiej*, Warszawa 1946.

² D. Beauvois, *Inteligencja polska na zachodnich kresach cesarstwa rosyjskiego w XIX wieku*. „Echa Przeszłości” 2008, nr 9, s. 121–122.

pomniejszy liczbę szlachty drobnej i nieposiadającej, która z faktu przynależności do klejnotu korzystała z przywilejów (zwolnienie od podatków i służby wojskowej). Powstało kilka projektów pozbycia się tej niewygodnej dla cesarstwa grupy (głównie tzw. herbowej gołoty), lecz ostatecznie zdecydowano się na przeprowadzenie akcji legitymacyjnej, polegającej na sprawdzeniu uprawnień do posiadanego tytułu szlacheckiego³. Cała akcja legitymacyjna przebiegała wolno. Ostatecznie liczbę zdeklasowanej szlachty na terenach Litwy, Białorusi i Ukrainy szacuje się na 360 tys.⁴ Szlachtę zatwierdzoną przez Heroldię zrównano w prawach z rosyjską, a za obywateli (pomieszcików) uznano osoby, którym nie udało się udowodnić przynależności do herbu. Zasilili oni stan ludzi osobiście wolnych (jednodorców) lub zaliczono ich do grupy ludzi wolnych zawodów (grażdan). Sposobem na utrzymanie praw do herbu było wstąpienie do służby wojskowej lub cywilnej. Wielu zubożałych szlachciców widziało w tym ratunek dla siebie i swojego potomstwa.

W pierwszym trzydziestoleciu XIX w. sytuacja polityczna polskiego narodu szlacheckiego na ziemiach litewsko-ruskich stwarzała możliwości kontynuacji przedrozbiorowych tradycji. Pod kątem prawnym do 1840 r. obowiązywał na tych terenach III Statut Litewski wprowadzony w 1588 r. Zachowano urzędy ziemskie oraz szlacheckie sądownictwo, pozostawiono sądy ziemskie, grodzkie i podkomorskie orzekające w pierwszej instancji⁵. Dawna kodyfikacja prawna przeplatała się z nowymi regulacjami rosyjskimi⁶, niemniej szlachta mogła sprawować urzędy ziemskie i brać udział w sejmikach, wybierać gubernialnych i powiatowych marszałków szlacheckich⁷ i posługiwać się językiem polskim w administracji lokalnej⁸.

W latach 1803–1832 szlachta guberni wcielonych do Rosji, dzięki reformom oświatowym Aleksandra I i jego przyjaźni z księciem Adamem Jerzym

³ Zob. szerzej: D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, Lublin 2005, s. 33–150; idem, *Polacy na Ukrainie 1831–1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, Paryż 1988, s. 100–102; J. Sikorska-Kulesza, *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX wieku*, Pruszków 1995.

⁴ D. Beauvois, *Polacy na Ukrainie...*, s. 103–110; por. E. Aleksandravicius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów*, Kraków 2003, s. 220–226.

⁵ A. Korobowicz, W. Witkowski, *Prawo i sądy na zabranych wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w XIX w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, t. 55, z. 1, s. 73–75.

⁶ Problematyka obowiązującego na ziemiach litewsko-ruskich prawa do powstania styczniowego nie została dostatecznie zbadana i wymaga dalszych, szczegółowych ustaleń – z jednej strony obowiązywał III Statut Litewski, z drugiej prawo ogólnorosyjskie. Różnice dotyczyły też prawa cywilnego i karnego (w prawie karnym nastąpiły zmiany w kierunku ujednoczenia z prawem rosyjskim zdecydowanie szybciej; por. S. Godek, *Prawo na Litwie na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2011, nr 11.2, s. 38.

⁷ T. Bairašauskaitė, *O litewskich marszałkach gubernialnych i powiatowych (do 1863 r.)*, „Przełom Wschodni” 1997, t. 4, z. 2, s. 427–442.

⁸ Jest to widoczne w zespołach poszczególnych urzędów powiatowych – panowała tu dwujęzyczność – do połowy lat 20. XIX w. większość dokumentów sporządzano w języku polskim.

Czartoryskim zyskała sprzyjające warunki do poszerzenia swoich horyzontów intelektualnych. Na gruzach Szkoły Głównej Litewskiej powołano Cesarski Uniwersytet Wileński, który zgodnie z reformą edukacyjną w Imperium przeprowadzoną w latach 1802–1804 stanął na czele Wileńskiego Okręgu Naukowego, który swoim zasięgiem objął całość wcielonych ziem dawnej Rzeczypospolitej. Zgodnie z nowym prawodawstwem systemu oświaty w Rosji – był on ośrodkiem kierowniczym całego okręgu naukowego (czuwał nad szkolnictwem elementarnym i średnim) oraz samowystarczalnym stowarzyszeniem naukowym⁹. Reprezentował wysoki poziom nauczania dzięki rekrutacji wysoko wykwalifikowanej kadry naukowej z zachodniej Europy i stwarzał możliwości zdobycia wykształcenia dla ubogiej szlacheckiej braci ziem litewsko-ruskich, której nie było stać na kosztowne wyjazdy zagraniczne, czy studia w oddalonych uczelniach rosyjskich. Uniwersytet Wileński (a także podległe mu szkoły średnie) stworzył podwaliny pod powstanie kresowej inteligencji. Do Wszechnicy Wileńskiej ochoczo podążali synowie szlacheccy, zarówno ci cieszący się solidną podstawą materialną w postaci posiadłości ziemskich, jak również ci, dla których wykształcenie zdawało się być jedyną nadzieją w odbrazowaniu klejnotu. Liczba oświeconych obywateli w pierwszym trzydziestoleciu XIX w. rosła. Jednak kwalifikacje zdobyte podczas studiów zderzały się z brakiem perspektyw znalezienia zatrudnienia. Entuzjazm, z jakim rozpoczynano studia wygasał w zderzeniu z realiami życia w guberniach zachodnich Cesarstwa. Wykształcony młody człowiek z dyplomem kandydata albo magistra filozofii lub praw, nie mający zabezpieczenia w dochodowym majątku rodziców, pozostawał bez „sposobów do życia”. Uniwersytet otwierał co prawda pewne możliwości zdobycia zawodu. Wydział Medyczny w latach 1806–1830 wypromował 168 doktorów oraz ponad 600 specjalistów-praktyków z zakresu farmacji, weterynarii, chirurgii, stomatologii itd. Zawód można było zdobyć również na Wydziale Nauk Politycznych i Moralnych w Seminarium Głównym – przygotowującym księży do pracy duszpasterskiej (seminarium ukończyło 304 księży)¹⁰. Działo też seminarium nauczycielskie, przygotowujące kandydatów do pracy w oświacie, które wykształciło 150 nauczycieli. Najzdolniejsi lub najlepiej „umocowani” w środowisku kuratora, otrzymywali katedry uniwersyteckie w Wilnie, czasem w Moskwie, Petersburgu, Kazaniu, Charkowie, Krakowie lub Warszawie. Wielu absolwentów Wszechnicy Wileńskiej zatrudnienia zgodnego z posiadanym wykształceniem nie znajdowało. Poszukiwali oni pracy w tradycyjnych zawodach: dzierżawców, ekonomów, rządców – jedynie części to się udawało. Podobnie rzecz się miała z obywatelami, którzy ukończyli

⁹ D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, t. 1, Rzym–Lublin 1991, s. 9–23; J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*, t. 1, Kraków 1899–1900, s. 56–60; L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923, s. 141–146.

¹⁰ D. Beauvois, *Inteligencja bez wyjścia (1803–1832)*, [w:] *Inteligencja polska pod zaborami*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978, s. 48–49.

szkoły średnie. Oświata nie dawała drobnej szlachcie guberni zachodnich rozwinąć skrzydeł, wykształcenie nie gwarantowało materialnego zabezpieczenia, a o znalezienie posady było bardzo trudno. Posiadacze ziemscy powracali często z dyplomami do majątków, by tam oddać się gospodarowaniu. Ci, którzy takiej możliwości nie mieli, starali się o posady w administracji cywilnej.

W administracji gubernialnej i powiatowej w pierwszych trzech dekadach XIX stulecia zaroilo się od chudopachołków. O udziale Polaków w administracji guberni północno-zachodnich historiografia milczy. Nie prowadzono do tej pory badań nad liczebnością Polaków w aparacie biurokratycznym Rosji. Panuje przekonanie, że wstąpienie w szeregi „czynownictwa” było wyrazem uległości. Carska biurokracja kojarzona jest współcześnie przede wszystkim z samowolą, łapownictwem, bezduszością i niekompetencją¹¹. Ówczesnie jednak problem założenia obcego munduru traktowano z dużą wyrozumiałością. Nie dopatrywano się w niej znamion posłuszeństwa. Służba w organach administracyjnych guberni polskich była dla społeczeństwa polskiego w trzech pierwszych dekadach XIX stulecia naturalną kolejną rzeczą, kontynuacją szlacheckiej tradycji, służbą społeczeństwu – i często jedynym sposobem na utrzymanie się przy życiu. Udział we władzy stanowił część szlacheckiego etosu. Odpowiedzialność wobec podjętych obowiązków zawodowych w służbie cywilnej oraz odpowiednie do jej pełnienia przygotowanie było promowane przez elity intelektualne. Między innymi w kodeksie Towarzystwa Szubrawców w punkcie 5 i 6 podkreślano, że urzędy cywilne są profesją wymagającą odpowiedniego wykształcenia i wymagają zaangażowania, pracowitości¹². W memoriale: *O zachęcie do studiów i ich pożytku dla kraju* Kazimierz Kontrym pisał, że obwarowane odpowiednimi egzaminami rangi w służbie cywilnej mogłyby uratować stan szlachecki, który teraz pleśniej po swoich wioskach lub hańbi kraj rozrzutnym życiem zagranicą¹³. Problem pojawiał się tam, gdzie posada biurowa stawała się łatwym sposobem na życie posiadaczy majątków, którzy uznawali, że kariera urzędnicza daje nie tylko stabilizację i eliminuje ryzyko gospodarowania ziemią, ale również otwiera pole możliwości czerpania dochodów z nielegalnych machinacji. Problem ten w latach 50. XIX w. poruszał w swoich listach Romuald Łazarowicz, absolwent Uniwersytetu Wileńskiego – urzędnik kancelarii generał-gubernatora wileńskiego, a następnie Wileńskiej Komisji Budowlanej, który w obliczu ograniczenia liczby etatów w guberni wileńskiej, pisał z pozycji wieloletniego, rzetelnego pracownika administracji:

¹¹ Por.: W. Romanow, *Бюрократия*, [w:] *Mentalność rosyjska. Słownik*, red. A. de Lazari, Katowice 1995, s. 13–14.

¹² Kodeks Towarzystwa Szubrawców z 1819 roku, cyt. za: J. Bieliński, *Szubrawcy w Wilnie (1817–1822)*, Wilno 1910, s. 40–41.

¹³ Z. Skwarczyński, *Kazimierz Kontrym. Towarzystwo Szubrawców. Dwa studia*, Łódź 1861, s. 71 i 167–168.

[...] *bardzo niepokoi wszystkich urzędników, mających ze służby cały sposób do życia, gdyż urzędowania tak opanowała stan szlachecki [...], że każdy, cokolwiek mający początkowych nauk nie chce się zająć ani rolnictwem, ani przemysłem, ani innym pożytecznym zatrudnieniem, ale stara się do biura, choć na dożywotniego kopistę, aby lekką pracą wegetować na tym świecie, lub szukaniem niepewnych korzyści dusić biednych ludzi i pobudzać ich do pieniactwa, jakich przykładów mamy tu bardzo wiele, a tym czasem nasz Kraj tak z natury żyzny i sprzyjający rozwijaniu rolnictwa i przemysłu leży odłogiem jak terra incognita lub daje zarobek obcym przybyszom korzystającym z naszych przesądów i opieszałości*¹⁴.

Problem „ucieczki na urzędy” młodzieży ziemiańskiej, której wykształcenie i powołanie do służby społecznej pozostawiało wiele do życzenia, stało się problemem społecznym, który w tekstach publicystycznych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych podejmowali pozytywiści, m.in. Bolesław Prus, Eliza Orzeszkowa i Aleksander Świątchowski¹⁵. Z jednej strony był to głos wymierzony przeciwko szlacheckim przesądom, tradycji, niechęci do podjęcia praktycznych zawodów, głos krytyczny wobec marzeń o służbowej czapce, równoznacznej z wegetacją; z drugiej – apel o tworzenie szkół techniczno-zawodowych, przygotowujących specjalistów w różnych dziedzinach gospodarki, co mogłoby zniwelować zapóźnienie cywilizacyjne ziem polskich. W tej dyskusji prasowej zwracano uwagę na ważny problem nurtujący społeczeństwo polskie, czyli funkcjonującą w świadomości estymę dla urzędowania, przy jednoczesnej pogardzie wobec pracy fizycznej. W mentalności Polaków pochodzenia szlacheckiego istniały trzy „drogi karier”: majątek ziemski, urząd w administracji, ewentualnie wolny zawód (i tu nie brakowało uprzedzeń) – innych horyzontów nie dostrzegano.

Jak pisał w *Narodzinach inteligencji* Maciej Janowski – inteligencja to przede wszystkim biurokracja, warstwa służebna, obsługująca nowoczesne państwo¹⁶. Polacy z ziem litewsko-białoruskich zasiadali we wszystkich urzędach podlegających poszczególnym resortom ministerialnym caratu. Aparat biurokratyczny rozrastał się, a chętnych do służby na zachodzie imperium Rosjan nie było wielu – zajmowali wyłącznie dobrze płatne stanowiska kierownicze. Polacy stanowili obsadę administracji lokalnej, dzierżyli posady na niższych stanowiskach. Z braku innych perspektyw lub w nadziei na awans przyjmowali niskopłatne etaty, które co prawda nie gwarantowały wysokiego poziomu życia, ale chroniły przed utratą szlacheckiego honoru. Znajdujemy ich w kancelariach gubernatorów, w sądownictwie, Izbach Podatkowych, Skarbowych, Dóbr Państwowych, Powszechnej Opieki, Komisjach Budowlanych, Kwaterunkowych i Drogowych,

¹⁴ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: LPAH], f. 1135, inw. 20, sygn. 97, *List Romualda Łazarowicza do Artura Dolińskiego*, 20 V 1858, t. 2, k. 368.

¹⁵ J. Jedlicki, *Kwestia nadprodukcji inteligencji w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, [w:] *Inteligencja polska...*, s. 228–234.

¹⁶ M. Janowski, *Narodziny inteligencji 1750–1831*, Warszawa 2008, s. 67–70.

Urzędzie Statystycznym, w administracji powiatowej. Realia tej służby niejednokrotnie różniły się ich wyobrażeniami, a znany ze swojego korupcyjnego charakteru aparat biurokratyczny imperium niejednego inteligenta sprowadził na drogę łapownictwa¹⁷. Jednakże wielu wykształconych synów szlacheckich z pełną powagą i czystością intencji podejmowało się powierzanych im zadań. Kierowani pragmatyzmem pięli się w górę tabeli rang i wykonywali w miarę możliwości jak najlepiej powierzone im obowiązki. W trakcie pełnienia służby spotykali się z niedorzecznościami systemu biurokratycznego, co z pewnością nie przydawało im sympatii do Rosji i nie przybliżało integracji. Mogło wręcz działać odwrotnie – wzmacniać oportunizm wobec systemu, w którym przyszło im egzystować.

Skład osobowy urzędników w aparacie administracyjnym guberni północno-zachodnich w pierwszych dekadach XIX stulecia można odtworzyć na podstawie formularzy osobowych pracowników poszczególnych urzędów (pojedynczych i zbiorczych, tworzonych przez dany urząd na konkretny rok). Dopiero po 1832 r. w zestawieniach stanu służby pracowników administracji znajdujemy informację dotyczącą wyznania. Przed powstaniem listopadowym przynależność narodową można określić na podstawie pochodzenia społecznego – Polacy, także piastujący urzędy niższe, mają adnotację „iz dworian”. Innym wyznacznikiem narodowości jest brzmienie nazwiska, miejsce posiadania majątku, ukończone szkoły. Analiza składów osobowych instytucji administracyjnych – zarówno na szczeblu gubernialnych jak i na szczeblu powiatowym pokazuje znakomitą przewagę polskiej szlachty. I tak w 1822 r. w Grodzieńskiej Izbie Skarbowej zatrudnionych na etatach było 15 osób, z czego tylko jeden pracownik miał w formularzu osobowym odnotowane pochodzenie białoruskie (małoruskie), pozostali mieli pochodzenie szlacheckie. Do składu osobowego Izby należeli: Antoni Gołuchowski, Feliks Kulczycki, Franciszek Gołębiowski, Maciej Gurynowicz, Fiodor Gajko, Kończa, Warulewicz, Klemens Abramowicz, Daniel Berliński, Józef Kuncewicz, Rafał Mączyński, Ambroży Malinowski i Maksym Kondratienko (Białorusin)¹⁸. W Wileńskiej Izbie Skarbowej w roku 1822 odnotowujemy stuprocentowy skład szlachecki: Piotr Horn, Teodor Kramer, Bazyli Kołkowski, Piotr Lego, Onufry Krygiel, Iwan Proniewicz, Andrzej Kasprzycki, Józef Kulczycki¹⁹. Podobnie było w łonie palestry – tu do 1831 r. w sądach ziemskich, grodzkich, a także w sądach głównych, żywił polski był właściwie stuprocentowy, posługiwano się swobodnie językiem polskim, a urzędnicy sądowi pielęgnowali starszlacheckie tradycje

¹⁷ Barwny opis pobierania nielegalnych dodatków do pensji kaszaczego trockiego – powiatowego kasjera – pana Wasilewskiego przytacza Stanisław Morawski; zob.: S. Morawski, *Kilka lat młodości mojej w Wilnie 1818–1825*, oprac. A. Czartkowski i H. Mościcki, Warszawa 1959, s. 486–487.

¹⁸ LPAH, f. 381, inw. 15, nr 158, k. 29–48.

¹⁹ LPAH, f. 381, inw. 15, nr 158, k. 449–462.

swojego zawodu. W guberni grodzieńskiej w 1820 r. w tychże sądach znajdujemy wyłącznie szlachtę posiadającą (kancelista adnotował pochodzenie: „ze starożytnej szlachty polskiej”)²⁰. W I i II departamencie (karnym i cywilnym) Sądu Głównego Grodzieńskiego w roku 1821 również mamy stuprocentową obsadę szlachecką²¹. W sądzie Głównym Wileńskim II departamentu z 1823 r. skład jest polski (pochodzący ze szlachty absolwenci liceów i gimnazjów z ziem litewsko-białoruskich: Adam Zagórski, Józef Godaczewski, Franciszek Smółko, Feliks Łazarowicz, Wincenty Lewandowski, Karol Marcinowski)²².

W zbiorach dokumentacji osobowej pracowników cywilnych, obok stanów osobowych służby znajdujemy liczne dokumenty, które przybliżają portret zbiorowej grupy. Są wśród nich wywody genealogiczne, potwierdzenia szlachectwa, świadectwa ukończonych szkół, opinie przełożonych, wypisy z ksiąg parafialnych, oświadczenia o nieprzynależności do łóż masońskich i tajnych stowarzyszeń²³. Piastujący urzędy Polacy wykazywali najczęściej wykształcenie niższe lub średnie – byli absolwentami kursów nauk szkół powiatowych (cztero lub sześcioletnich), gimnazjów (kursów niższego lub wyższego), nieliczni byli absolwentami wyższych uczelni – przede wszystkim Uniwersytetu Wileńskiego. Zdarzali się również urzędnicy z „wykształceniem domowym”. Zdecydowana większość urzędników nie kończyła pełnego kursu nauki w szkołach średnich – jedynie 2–3 klasy. Zjawisko porzucania szkół było powszechne, a jego przyczyna tkwiła w zubożeniu drobnej szlachty – synowie szlacheccy musieli jak najszybciej podjąć zatrudnienie²⁴.

Ukaz z 30 października 1831 r. znosił odrębności w nomenklaturze urzędów i sądów oraz wprowadzał nazewnictwo ogólnorosyjskie²⁵. Część narodu szlacheckiego do tej pory pełniąca służbę cywilną, została z posad wydalona z powodu braku dowodów nieposzlakowanej lojalności (część urzędników wzięła udział w powstaniu, za „niepewnych” uznano tych, których rodziny były zaangażowane w ruch powstańczy)²⁶ lub z powodu braku znajomości języka rosyjskiego. Dla niższych urzędników wiązało się to z poważnymi problemami egzystencjalnymi²⁷.

²⁰ Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie [dalej: NAHBG], f. 2, inw. 37, sygn. 187.

²¹ NAHBG f. 2, op 37, sygn. 1829; NAHBG f.2 inw. 37, sygn. 1822.

²² LPAH, f. 381, inw. 15, sygn. 159, k. 338–341.

²³ LPAH, f. 381, inw. 15, nr 158, k. 481–488.

²⁴ Zob. szerzej: D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-białoruskich 1803–1832*, t. 2, Rzym–Lublin 1991, s. 270–274.

²⁵ A. Korobowicz, W. Witkowski, *op. cit.*, s. 75.

²⁶ С. Токць, *Шляхта Гродзенскай губерні на расійскай дзяржаўнай службе ў 30–50-ыя гады XIX ст.*, „Rocznik Centrum Studiów Białoruskich” 2017, nr 3, s. 139–140.

²⁷ Henryk Symonowicz, adwokat Wileńskiej Izby Cywilnej został zwolniony z posady w 1840 r. z powodu nieznamości języka rosyjskiego. Posady w administracji już nie znalazł. Mając na utrzymaniu czworo dzieci i żonę, postanowił zająć się interesami ziemskimi. Gospodarowanie wydzierżawionymi majątkami przy braku doświadczenia doprowadziło do ruiny finansowej. Na skutek

Władze carskie zamierzały zrusyfikować administrację. Ukazem z 15 października 1832 r. ogłoszono specjalne dodatki dla tych urzędników rosyjskich, którzy przenieśli się na służbę do guberni litewsko-białoruskich (mińskiej, witebskiej i grodzieńskiej)²⁸. W rzeczywistości niewielu z nich skorzystało. Składy osobowe urzędów cywilnych nie uległy widocznej zmianie – Mińska Izba Sądu Karnego w 1834 r. była w całości obsadzona przez urzędników wyznania rzymsko-katolickiego pochodzenia szlacheckiego²⁹; w Wileńskiej Izbie Skarbowej w roku 1838 zatrudnionych było 19 osób wyznania rzymsko-katolickiego pochodzenia szlacheckiego, jeden luteranin pochodzenia szlacheckiego i jeden greko-katolik – syn oficerski³⁰.

Ukaz z dnia 25 czerwca 1840 r. znosił ostatecznie odrębność ustrojową guberni zachodnich uchylając dotychczas obowiązujące prawa i wprowadzając rosyjski Zwód Praw. Ogólnorosyjskie przepisy wprowadzały nowe urzędy, zmieniały system sądowy i pozbawiały Polaków urzędowania opartego na tradycji szlacheckiej. Urzędnik po 1840 r. stawał się wykonawcą praw narzuconych przez zaborcę. Realia egzystencji ubogich synów szlacheckich stały się trudniejsze. Chętnych do służby w administracji jednak nie brakowało. Pozycja prawna urzędników „guberni centralnych” i urzędników „guberni zachodnich” została rozróżniona. Ci ostatni mieli utrudniony dostęp do rang. Służbę w Petersburgu mogli podjąć jedynie, spełniając warunek 5-letniej służby w guberniach centralnych, wymagano od nich też specjalnego pozwolenia cara. W 1841 r. wszedł w życie ukaz dotyczący służby cywilnej potomków katolików z terenów guberni zachodnich – mieli oni być zatrudniani w miejscach innych niż miejsce ich urodzenia – stąd brały się liczne, uciążliwe translokacje, często będące przyczyną wieloletnich rozłąk z rodziną³¹. Takie rozproszenie urzędników-Polaków miało na celu zabezpieczenie się przed ruchem spiskowym. W składach osobowych poszczególnych urzędów po 1840 r. doszło do zmian w porównaniu z okresem wcześniejszym. W 1846 r. w Mińskiej Izbie Sądu karnego mamy 12 pracowników wyznania rzymsko-katolickiego, 3 prawosławnych i jednego mahometanina³². W 1849 r. Grodzieńska Izba Sądu Karnego w swoim składzie odnotowywała 32 członków, z czego 20 było wyznania rzymsko-katolickiego, 4 pracowników – w tym prezes sądu – wyznania prawosławnego, jeden – zastępca prezesa – luteranin i pozostali – mahometanie (w większości szlachta tatarska)³³. W Mińskiej Izbie Skarbowej

niewpowodzeń rozchorował się i zmarł, pozostawiając żonę i dzieci w nędzy; LPAH, f. 1135, inw. 20, sygn. 103; A. Doliński, *Dodatki do pamiętników [Rodzeństwo]*, k. 40.

²⁸ С. Токць, *op. cit.*, s. 140.

²⁹ Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku [dalej: NAHBM], f. 299, inw. 7, sygn. 72.

³⁰ LPAH, f. 381, inw. 15, sygn. 169, k. 717–738.

³¹ *Полное собрание законов Российской Империи*, 2-е собрание, 1841, т. 16, nr 114182.

³² NAHBM, f. 299, inw. 7, sygn. 123.

³³ NAHBM, f. 2, inw. 37, sygn. 2018.

w roku 1858 pracowało 51 osób wyznania rzymsko-katolickiego i pochodzenia szlacheckiego, 24 prawosławnych i 17 osób wyznania mahometańskiego³⁴. System awansów rangowych i wysokości pensji rozróżniał szlachtę-katolików od pozostałych pracowników aparatu biurokratycznego. Polakom blokowano awanse, ograniczano dodatki do pensji, pozbawiano nagród. Jedną z przyczyn takiego postępowania był fakt niechęci urzędniczej szlachty do asymilowania się z rosyjską administracją³⁵. Wykształceni i ambitni urzędnicy poszukiwali często możliwości wyjazdu z guberni północno-zachodnich do Królestwa Polskiego, do Petersburga albo do guberni centralnych. Najtrudniej było tym, którzy założyli już rodziny. Dodatki do pensji – tak zwane stołowe i kwaterunkowe – nie były przydzielane wszystkim i najczęściej stanowiły kwoty, za które nawet przy wielkiej oszczędności nie mogła się utrzymać jedna osoba. Wysokie koszty wynajmu mieszkania, koszty wyżywienia, a także koszty podróży do miejsca pracy były barierą dla większości drobnych szlachciców nie do przeskoczenia. Poza tym, znalezienie posady w głębi Rosji wymagało odpowiedniej protekcji. Większość polskiej inteligencji urzędniczej pozostała na swoich stanowiskach, utrzymywała się ze skromnych pensji, wytrwale starała się o awanse w tabeli rang. Biuraliści często pracowali na jednym stanowisku kilkadziesiąt lat³⁶.

W memuarach i źródłach epistolograficznych portrety niższych urzędników nie mają większego odbicia. Znajdujemy najczęściej wzmianki dotyczące motywów wstąpienia do służby. Stanisław Morawski podaje przykład zubożałego szlachcica Konstantego Nowomiejskiego z pow. wołkowyskiego, który po 1812 r.:

Przetarłszy się po domach sąsiedzkich i w publicznych szkołach [...] udał się do Grodna z celem wejścia do służby publicznej w jakiegokolwiek kancelarii tamtejszej³⁷.

Do służby cywilnej zamierzał wstąpić Antoni Bolesław Hlebowicz (1801–1847), który opuścił w 1820 r. mury Wszechnicy Wileńskiej z tytułem kandydata filozofii. Ignacy Żegota Onancewicz, który chciał mu pomóc, pisał w jego sprawie do Joachima Lelewela:

Ten chudy literat gotów byłby do jakiegokolwiek biura wkręcić się, aby mieć sposób pewny i stały do życia [...]³⁸.

³⁴ NAHBM, f. 333, inw. 2, sygn. 94.

³⁵ С. Токць, *op. cit.*, s. 140.

³⁶ Przykładem może być Antoni Łazarowicz, pracownik wileńskiej Izby Dóbr Państwa, którego pensja przez 24 lata wynosiła od kilku do kilkunastu rubli miesięcznie; zob.: M. Korybut-Marciniak, *Antoni Łazarowicz (1819–1905) – carski urzędnik, literat, kolekcjoner*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, R. 24, nr 3, s. 55–96.

³⁷ S. Morawski, *op. cit.*, s. 38.

³⁸ Cyt. Za: M. Burbianka, *A. H. – zapomniany biograf Witolda*, „Ateneum Wileńskie” 1930, R. VII, s. 807–839.

Ostatecznie Hlebowicz zniechęcony poszukiwaniem wakatu w 1823 r. wyjechał do Petersburga, gdzie otrzymał posadę kancelisty w Departamencie Komunikacji.

Przykładem zubożałego szlachcica – urzędnika, którego życiorys można odtworzyć na podstawie źródeł, jest Stanisław Wincenty Antoni Doliński (1793–1873) herbu Sas. Urodził się 6 kwietnia 1893 r. w niewielkiej wsi Kieturyki pod Wołkowyskiem jako najstarsze dziecko Stanisława i Franciszki z Weltzów³⁹. Jego ojciec Stanisław herbu Sas (1768–1841) należał do drobnych posesjonatów. Służył w wojsku polskim – w latach 1783–1786 był podchorążym 8 pułku piechoty Gwardii Litewskiej, następnie dowodził rotą w stopniu kapitana w Korpusie Strzelców Litewskich⁴⁰. Po rozbiorach osiadł w rodzinnym majątku Falkowszczyzna we wsi Kieturyki (należało do niego pięciu chłopów)⁴¹. W 1815 r. stał się właścicielem dwóch niewielkich majątków w okolicach Wołkowyska – Szaulicz⁴² i Kutnik⁴³. Prawdopodobnie nie był dobrym gospodarzem, przedkładał spotkania towarzyskie, polowania i pszczelarstwo ponad pracę na ziemi⁴⁴. Stanisław Wincenty Antoni miał młodsze rodzeństwo: brata Franciszka (1794–1869) i dwie siostry – Zuzannę (1802–1882) i Ksawerę (1805–1877). Po ukończeniu edukacji w szkole pijarskiej w Szczuczynie⁴⁵, jako 17-latek postanowił wstąpić do służby cywilnej. W 1809 r. złożył cztery egzaminy na Uniwersytecie Wileńskim, m.in. zatwierdzające jego znajomość języków obcych⁴⁶. Wówczas rodzina Dolińskich musiała żyć bardzo skromnie, gospodarka Falkowszczyzną nie przynosiła nadziei na utrzymanie całej rodziny. Decyzja Stanisława o wstąpieniu w poczet urzędników gubernialnych była podyktowana koniecznością materialnego usamodzielnienia się. Zdobyta edukacja dawała szansę na niezależność finansową, być może na karierę. Jak podkreślano w formularnych spiskach

³⁹ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie [dalej: LPAH], f. 1135, inw. 103, A. Doliński, *Dodatki do pamiętników [Przodkowie i rodzice]*, k. 26.

⁴⁰ Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne w Petersburgu [dalej: RPAH], f. 1400, inw. 2, sygn. 64, k. 89–90.

⁴¹ NAHBG, f. 24, inw. 7, sygn. 331, *Алфавитный список помещичьих, духовных имений, шляхетских околиц с указанием владельцев и количества жителей по сословиям гор. Волковыска и уезда за 1800 год на 68 листах*, k. 35.

⁴² Zob.: Szaulicze, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* [dalej: SGK], t. 11, Warszawa 1880, s. 810.

⁴³ *Ibidem*, t. 15, cz. 2, s. 203.

⁴⁴ Majątek po jego śmierci w 1841 r. okazał się zadłużony, małżonka w spadku otrzymała zaledwie 9 rubli; LPAH, f. 1135, inw. 103, A. Doliński, *Dodatki do pamiętników [Przodkowie i rodzice]*, k. 5–6.

⁴⁵ Ukończył pełen kurs, więc najprawdopodobniej 6 klas; J. Krukowski, *Wybitni nauczyciele i uczniowie szkoły pijarskiej w Szczuczynie*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1995, nr 20/1, s. 86.

⁴⁶ LPAH, f. 381, inw. 15, sygn. 162, Opis przebiegu służby Stanisława Dolińskiego, k. 840/12–840/14.

Dolińskiego – znał dwa języki – niemiecki i francuski, co w karierze cywilnej mogło stanowić atut. W styczniu 1810 r. otrzymał zatrudnienie jako kancelista w kancelarii gubernatora grodzieńskiego – Wasyla Łanskoj⁴⁷. Po 10 miesiącach od przyjęcia na służbę otrzymał XIV, najniższą rangę – registratora kolegialnego.

Nadzieja, która zawładnęła Polakami w związku z kampanią Napoleona nie ominęła Dolińskiego – w dniu 31 sierpnia 1812 r. wstąpił do 20 pułku piechoty litewskiej, sformowanego w Nowogródku pod dowództwem Adama Biszpinga. Jego udziału w wojnie 1812 r. trudno szczegółowo odtworzyć na podstawie zachowanych źródeł. Wiadomo, że 11 września został mianowany podporucznikiem⁴⁸. Formacja, do której należał przetrwała kampanię Napoleona bez większych strat – 20 pułk piechoty stacjonował początkowo w okolicach Werejek, nie przedostał się do Wilna, otrzymując 10 grudnia 1812 r. rozkaz Aleksandra Chodkiewicza wycofania się w kierunku Merecza, a następnie odwrót w kierunku Grodna i Warszawy. Do stolicy Księstwa Warszawskiego dotarł w sile 950 ludzi⁴⁹. W połowie stycznia 1813 r. Napoleon przejął litewskie pułki na żołąd francuski, przeszły one też reorganizację. 20 pułk skierowano do obrony Modlina⁵⁰. Fakt przebywania Stanisława wśród oblężonych w twierdzy modlińskiej był odnotowany przez jego syna – Artura Dolińskiego⁵¹. Nieznane są jego losy po kapitulacji twierdzy w grudniu 1813 r. Po kapitulacji Modlina dostał się prawdopodobnie z Biszpiniem do niewoli. W formularzu stanu służby znajdujemy adnotację, że 3 lutego 1815 r. został wcielony do 5 pułku piechoty księcia Konstantego Pawłowicza, ale już 7 września tego roku otrzymał dymisję⁵². Od 1817 r. widzimy go jako sumiennego urzędnika, pnącego się niestrudzenie po szczeblach kariery, zdobywającego kolejne rangi, nagrody i odznaczenia. Prawdopodobnie, jak tysiące mu podobnych, stracił nadzieję na zmianę politycznego *status quo* ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego – zostały one unicestwione wraz z upadkiem Napoleona. Pragmatyczne podejście do rzeczywistości politycznej guberni północno-zachodnich po klęsce Bonapartego wpłynęło na jego dalsze losy. W 1817 r. znajdujemy go ponownie pośród urzędników administracji grodzieńskiej – 3 grudnia znalazł się w służbach kancelaryjnych Litewsko-Grodzieńskiej Izby Skarbowej, a 17 grudnia objął tam etat naczelnika stołu. W lutym 1822 r. awansował do rangi gubernialnego sekretarza (XII klasa). W 1825 r. został przeniesiony na stanowisko

⁴⁷ LPAH, f. 381, inw. 15, sygn. 162, Formularny spiszek Stanisława Dolińskiego z 1832 roku, k. 840/9.

⁴⁸ RPAH, f. 1400, inw. 2, sygn. 64, k. 89.

⁴⁹ D. Nawrot, *Udział wojska litewskiego w kampanii 1812 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2013, z. 1, s. 61–62.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 62.

⁵¹ LPAH, f. 1135, inw. 103, A. Doliński, *Dodatki do pamiętników [Przodkowie i rodzice]*, k. 12.

⁵² LPAH, f. 381, inw. 15, sygn. 162, *Formularny spiszek Stanisława Dolińskiego z 1832 roku*, k. 840/9.

sekretarza kancelarii wileńskiego gubernatora cywilnego⁵³. Wówczas przeprowadził się do Wilna. Tam poślubił Teklę Łazarowiczową z domu Eherenkreutz⁵⁴, wdowę po Antonim Łazarowiczu (1780–1825)⁵⁵ – również pracowniku kancelarii gubernatora. Okolicznościom decyzji matrymonialnej ze starszą od siebie o rok wdową warto przyjrzeć się bliżej. Z pierwszego małżeństwa Tekla miała sześcioro dzieci⁵⁶. Nagła śmierć Antoniego Łazarowicza (zmarł w Wiłkomierzu podczas wyjazdu służbowego w wieku 45 lat) postawiła Teklę w trudnej sytuacji – miała pod opieką 14-letniego Romualda, 13-letnią Eufemię, 11-letnią Natalię, 6-letniego Antoniego, 4-letnią Teklę i kilkumiesięcznego Józefa⁵⁷. Okoliczności „zbliżenia się” Stanisława i Tekli zostały odnotowane przez pasierba Stanisława – Antoniego Łazarowicza. Po śmierci męża Tekli zaginął w kancelarii dokument, poświadczający wydanie znacznej kwoty z Izby Powszechnej Opieki na nazwisko Pietraszkiewicza, który zarzekał się, że wypłaty pieniężnej nie otrzymał. Nazwisko nieboszczyka Łazarowicza zostało zniesławione – wszystko świadczyło o tym, że to on przywłaszczył sobie rządowe pieniądze. Opuszczona wdowa była w rozpacz. Wówczas Stanisław Doliński zajął się poszukiwaniami pokwitowania, które odszukał i przekazał Tekli⁵⁸. Prawdopodobnie ku małżeństwu popchnęła go chęć pomocy osamotnionej, obarczonej dziećmi i zobowiązaniami finansowymi po mężu kobiecie. Stanisław Doliński i Tekla Łazarowiczowa wzięli ślub 2 października 1826 r. w kościele św. Jana w Wilnie⁵⁹. Z ich małżeństwa narodziło się dwoje dzieci: w 1827 r. córka Karolina⁶⁰, a w 1831 r. syn Artur. I tak z ambitnego kawalera w przeciągu 5 lat Stanisław Doliński stał się głową i głównym żywicielem pokaźnej rodziny. Obok urzędniczej pensji niewielkie wpływy do budżetu Dolińskich przynosił majątek Pryciuny w okolicach Wilna, który Tekla Łazarowiczowa zakupiła wraz z mężem w 1818 r.⁶¹ Majątek oddany warendę przynosił znikome zyski, a zarządzająca nim Tekla częstokroć padała ofiarą nieuczciwych

⁵³ *Ibidem*, k. 840/10–140/12.

⁵⁴ Jej ojciec, Michał Eherenkreutz, był kapitanem wojsk polskich. Matka Tekla po śmierci Eherenkreutza ponownie wyszła za mąż za Rembielińskiego. Tekla, żona Stanisława Dolińskiego była wychowywana przez opiekunów – rodzinę Lachnickich.

⁵⁵ W aktach urzędowych i materiałach memuarystycznych nazwisko występuje w dwóch formach zapisu: Łazarowicz lub Łazarewicz.

⁵⁶ Szerzej na temat szczegółów biograficznych Tekli Łazarowicz vel Dolińskiej, zob. A. Doliński, *Między Wilnem a Petersburgiem. Pamiętniki Artura Dolińskiego*, wstęp i oprac. M. Korybut-Marciniak, Olsztyn 2014, s. 143–158.

⁵⁷ Józef nie dożył roku, zmarł w wieku niemowlęcym.

⁵⁸ A. Doliński, *Między Wilnem...*, s. 146–147.

⁵⁹ LPAH, f. 1135, inw. 103, A. Doliński, *Dodatki do pamiętników [Przodkowie i rodzice]*, k. 11.

⁶⁰ Karolina Dolińska (1827–1845) była bardzo dobrą uczennicą – pobierała nauki w pensjonacie Karoliny Cerenville w Wilnie, w prywatnych nauczycieli kształciła się w grze na fortepianie i w śpiewie. W wyniku powikłań po odrze zmarła w wieku 17 lat.

⁶¹ *Pryciuny*, [w:] SGKP, t. 9, s. 113; M. Gajewski M., *Nasze podwileńskie ojczyzny*, Wilno 2002, s. 28–42.

dzierżawców. Był jednak miejscem, w którym dzieci spędzały dzieciństwo; miejscem, które stało się pomostem pomiędzy dwoma światami – ziemiańskim (z którego wywodzili się Tekla i Stanisław) i urzędniczym, który stał się sposobem na utrzymanie.

S. Doliński musiał wykazywać się pracowitością podczas pełnienia obowiązków służbowych, by zajmowanej posady nie stracić. Nie korzystał z przysługujących mu urlopów. Pragnął wykształcić wszystkie dzieci, a to wymagało środków. Swoje zamierzenie zrealizował. Najstarszy syn Tekli – Romuald⁶² – ukończył Uniwersytet Wileński, Antoni i Artur – pełny kurs gimnazjum wileńskiego, wszystkie dziewczęta: Eufemia, Natalia, Tekla i Karolina ukończyły pensje żeńskie. S. Doliński nie odmawiał brania na siebie dodatkowych obowiązków. W 1831 r., pozostając sekretarzem gubernatora, pełnił dodatkowo funkcję sekretarza w Wileńskim Komitecie Gubernialnym dla zachowania mieszkańców od cholery. Za to prawdopodobnie otrzymał od cara w 1832 r. brylantowy pierścień. W jego życiu zawodowym odnotować można liczne awanse, zwłaszcza po 1831 r. I tak pełnił funkcje: urzędnika do specjalnych poruczeń przy cywilnym gubernatorze wileńskim, wileńskiego strapczego rządowego (pomocnika prokuratora), dyrektora Komitetu Opieki nad Więźniami guberni wileńskiej⁶³. W 1835 r. odebrał order św. Anny III klasy, w roku 1837 św. Włodzimierza IV klasy. W 1842 r. otrzymał rangę radcy tytularnego⁶⁴, a dwa lata później asesora kolegiального⁶⁵. Szybkie awanse świadczyły o zaufaniu, jakie zyskał w oczach przełożonych. Gdy jego pasierb Antoni Łazarowicz z końcem lutego 1839 r. udał się na miejsce egzekucji Szymona Konarskiego, za co został zatrzymany przez policję i aresztowany, S. Doliński poruszył wszelkie znajomości, by młodzieńca z aresztu wydobyć⁶⁶. Dzięki wstawiennictwu księcia Mikołaja Dołgorukowa – wileńskiego generała gubernatora⁶⁷ – Antoni został zwolniony⁶⁸. Książę Dołgorukow nie omieszkał wyrazić zaskoczenia postawą Antoniego:

⁶² Zob. szerzej: M. Korybut-Marciniak, *Romuald Łazarowicz (1811–1878) – carski urzędnik, zakonnik, kapłan*. „Echa Przeszłości” 2016, nr 17, s. 113–138.

⁶³ LPAH, f. 1135, inw. 103, A. Doliński, *Dodatki do pamiętników [Przodkowie i rodzice]*, k. 12–16.

⁶⁴ IX klasa w tabeli rang.

⁶⁵ VIII klasa w tabeli rang.

⁶⁶ A. Łazarowicz, *Biografia Najdroższej Matki Dobrodziejki*, [w:] A. Doliński, *Między Wilnem...*, s. 157.

⁶⁷ Mikołaj Dołgorukow sprawował urząd generała-gubernatora wileńskiego w latach 1831–1840. W relacjach pamiętnikarskich zyskał sobie miano złośliwego satrapy. Najdosadniejszą charakterystykę rządów Dołgorukowa znajdujemy u Stanisława Morawskiego: S. Morawski, *op. cit.*, s. 461–465; 493–496; 594–597. Opinię sarkastycznego Morawskiego potwierdzają też inni świadkowie epoki; zob.: S. Szumski, *W walkach i więzieniach. Pamiętniki z lat 1812–1848*, oprac. H. Mościcki, Wilno 1931, s. 79; K. Skibiński, *Pamiętnik aktora 1786–1858*, oprac. M. Rulikowski, Warszawa 1912, s. 304.

⁶⁸ A. Doliński, *Między Wilnem...*, s. 147–148.

[...] nigdy nie spodziewał się, żeby w domu p. Dolińskiego podobne nieprzyjazne dla rządu uczucia żywione były⁶⁹.

S. Doliński mieszkał i pracował w Wilnie do 1847 r. 24 lutego tego roku rodzina Łazarowiczów/Dolińskich dowiedziała się o jego translokacji do Nowogrodu. Na kartach pamiętników dzień ten odnotował najmłodszy syn – był wstrząśnięty, ponieważ wiadomość o przeniesieniu ojca pochodziła – z „Petersburskich Wiadomości”. S. Doliński prawdopodobnie odwlekał moment oświadczenia tego faktu rodzinie. Gdy przeniesienie służbowe wyszło na światło dzienne rodzina pograżyła się w smutku. Pasierb tłumaczył decyzję ojczyrna następująco:

Zrażony on systematycznym przesłuchiowaniem Polaków przez rząd rosyjski, zgnębiony na duchu, przyprowadzonym niemal do rozpaczyci ciągłym niepowadzeniem w służbie, pomimo że obłudna zwierzchność w celu wyzyskiwania usilniejszej jeszcze pracy samych pochwał nie szczędziła, uznając nieograniczone zdolności jego, a rzeczywistych nagród, mogących być jego poprawić nie udzielała, nie szczędząc sobie i swoim za Jego trudy – zdecydował się przejść do odległego Nowogrodu [...], opuścić z bólem serca kraj rodzinny i żonę, przyjaciół i znajomych⁷⁰.

W świetle powyższego cytatu decyzja o opuszczeniu Wilna była przez Stanisława podjęta z rozmysłem. Awanse w tabeli rang prawdopodobnie nie wiązały się z poprawą warunków materialnych, za nagrodami nie szedł żaden ekwiwalent finansowy. Pracowitość i sumiennosc urzędnika była wykorzystywana przez przełożonych – nakładane obowiązki były ponad siły, a wszelki sprzeciw wiązał się z groźbą utraty posady. Stanisław miał świadomość, że tylko praca w głębi Rosji daje szansę na poprawę kondycji ekonomicznej rodziny.

Od 1847 r. znajdujemy go w różnych miastach cesarstwa. Prowadził sprawy śledcze (jako prokurator) w Petersburgu, Moskwie, guberni twerskiej, guberni smoleńskiej, w Nowogrodzie. Translokacje stanowiły dla niego sporą uciążliwość, przede wszystkim ze względu na rozłąkę z najbliższymi. Wilno przestało być już miejscem jego stałego zamieszkania, przyjeżdżał tam wyłącznie w czasie rzadkich urlopów. Jego sytuacja ekonomiczna poprawiła się, mógł wspierać rodzinę w Wilnie, oraz syna Artura, który rozpoczął służbę cywilną w Nowogrodzie⁷¹. W 1851 r. został wyznaczony czernichowskim gubernialnym prokuratorem, a rok później sięgnął po VI klasę w tabeli rang – został radcą (sowieznikiem) kolegalnym. Dalsze odznaczenia i awanse S. Dolińskiego przedstawiają się następująco: w 1853 r. został kawalerem orderu św. Anny II klasy, w 1854 r. został mianowany radcą stanu⁷², w 1862 r. został kawalerem orderu św. Stanisława II klasy.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 148.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 152

⁷¹ Pensja w Nowogrodzie wynosiła 700 rubli srebrnych rocznie.

⁷² V klasa w tabeli rang.

Poddawał się w tym czasie kolejnym translokacjom, które omijały Wilno – Połtawa, gubernia orłowska. W zachowanej korespondencji z synem Arturem dostrzec można starania Stanisława o posadę w Wilnie. Śledził wakaty, poszukiwał protekcji, ale etatu w rodzinnym mieście nie otrzymał. W 1864 r. został zwolniony ze służby, dosłużył się emerytury w wysokości 571 rubli i 80 kopiejek. Powrócił do Wilna, ale bardzo często podróżował do stolicy nad Newą. Po śmierci żony w 1872 r. przeprowadził się do Petersburga na stałe (zamieszkał z synem). Zmarł 29 lipca 1873 r. w Bobylsku – dacz pod Petersburgiem, gdzie spędzał wakacje z synem i synową⁷³. Został pochowany na rzymskokatolickim petersburskim cmentarzu wyborskim⁷⁴.

S. Doliński nie zrezygnował z wyznania rzymskokatolickiego, a do praktyk religijnych przykładał dużą wagę. W listach z Połtawy zwracał się prośbami do syna, który przebywał w Petersburgu, o załatwienie u metropolity pensji dla księdza katolickiego Golickiego, któremu dzięki zbiórkom połtawskich katolików udało się wybudować kościół⁷⁵. Pomimo wieloletniego obcowania z rosyjską kulturą, w rosyjskojęzycznym środowisku, polski był jego językiem korespondencyjnym z najbliższymi. Dbął o czystość polszczyzny, napominając syna, by ten wystrzegał się rusycyzmów. Praca w rosyjskiej administracji spowodowała, że właściwie nie prowadził normalnego życia rodzinnego – żonę widywał raz na kilka lat, Wilno odwiedzał podczas sporadycznych urlopów, kontakty z najbliższymi utrzymywał przez korespondencję. Studiując listy wychodzące spod jego ręki, odnosi się wrażenie, że więzi emocjonalne z żoną i pasierbami były coraz słabsze⁷⁶. Nie znamy wielu szczegółów jego życia prywatnego w głębi Rosji. Był powściągliwy w opisach swoich czynności pozazawodowych. Pracę starał się wykonywać jak najlepiej – opuszczenie Wilna dawało mu szansę na lepsze zarobki, szybsze awanse, ale pozbawiało go korzeni. Jego postawę znamionuje pragmatyzm, lojalizm, dyskrecja, ale też brak ufności wobec przełożonych. W urzędniczym świecie, gdzie korupcja i nieuczciwa walka o awanse były normą, starał się znaleźć niszę – jego postawę znamionuje wytrwała praca,

⁷³ LPAH, f. 1135, inw. 103, A. Doliński, *Dodatki do pamiętników [Przodkowie i rodzice]*, k. 2–15.

⁷⁴ A. Doliński, *Między Wilnem...*, s. 173.

⁷⁵ LPAH, f. 1135, inw. 20, sygn. 97, *List Stanisława Dolińskiego do Artura Dolińskiego*, 10 II 1857, k. 285–286.

⁷⁶ Zbiór korespondencji zachowany w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie pomiędzy Arturem i Stanisławem Dolińskimi obejmuje lata 1849–1869. Zachowało się ponad pół tysiąca listów – 234 listy Stanisława do syna i 303 listy Artura do ojca; LPAH, f. 1135, inw. 20, sygn. 97, *Listy I 1843–1854 A. D.*, k. 1–671; LPAH, f. 1135, inw. 20, sygn. 98, *Listy II 1855–1870 A. D.*, k. 1–905; LVIA, f. 1135, inw. 20, sygn. 99, *Listy Artura Dolińskiego do Stanisława Dolińskiego 1849–1870*, k. 1–635. Niewielki fragment korespondencji (6 listów Artura Dolińskiego i 16 listów Stanisława Dolińskiego) został opublikowany: zob. M. Korybut-Marciniak, *Dzień powszedni Polaka-urzędnika w głębi Cesarstwa Rosyjskiego. Korespondencja Stanisława Dolińskiego z Arturem Dolińskim (1851 rok)*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, nr 3, s. 293–322.

determinacja, unikanie konfliktów. W listach Dolińskiego nie znajdujemy skargi na „niesprawiedliwość”, wszystkie przeciwności losu – zarówno te osobiste, jak i zawodowe – przyjmował z dystansem. Daleki był od integracji ze środowiskiem rosyjskich czynowników, choć przyjął ich „styl życia” – czytał rosyjskie gazety: „Wiadomości Petersburskie”, „Głos”, „Senackie Wiadomości”, „Wiadomości Gubernialne”, bywał (choć niechętnie) na spotkaniach towarzyskich. S. Doliński, XIX-wieczny emigrant zarobkowy, inteligent uwikłany w rosyjski system biurokratyczny, żył i postępował tak, aby jego tożsamość nie wypływała pod urzędniczym mundurem. Był on również reprezentantem grupy, która w realiach zaborowych pragnęła godnie żyć – tej godności poszukiwał w głębi Rosji, bo w guberniach zachodnich było to niemożliwe.

Przypadek Stanisława Dolińskiego nie jest jednostkowy – wielu zubożałych szlachciców, którzy weszli na drogę służby publicznej opuszczało Kresy. Powracali nieliczni, zazwyczaj po uzyskaniu emerytury. Ci, którzy z różnych względów pozostali, doznawali systematycznego upokorzenia. Szczególnie ostrą formę przybrało ono po powstaniu styczniowym⁷⁷.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie

f. 1135, inw. 20, sygn. 97, 98, 99, 103.

f. 381, inw. 15, sygn. 158, 159, 162, 169.

Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie

f. 2, inw. 37, sygn. 187, 331, 1822, 1829, 2018.

Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku

f. 299, inw. 7, sygn. 72, 123.

Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne w Petersburgu

f. 1400, inw. 2, sygn. 64.

Źródła drukowane i opracowania:

Aleksandravicius E., Kulakauskas A., *Pod władzą carów*, Kraków 2003.

Bairašauskaitė T., *O litewskich marszałkach gubernialnych i powiatowych (do 1863 r.)*, „Przegląd Wschodni” 1997, t. 4, z. 2.

Beauvois D., *Inteligencja bez wyjścia (1803–1832)*, [w:] *Inteligencja polska pod zaborami*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978.

⁷⁷ M. Korybut-Marciniak, *Realia urzędniczej egzystencji. Urzędnicy guberni północno-zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w świetle twórczości Elizy Orzeszkowej*, „Echa Przeszłości” 2017, nr 18, s. 215–231; M. Micińska, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008, s. 47–60.

- Beauvois D., *Inteligencja polska na zachodnich kresach cesarstwa rosyjskiego w XIX wieku*. „Echa Przeszłości” 2008, nr 9.
- Beauvois D., *Polacy na Ukrainie 1831–1863. Szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, Paryż 1988.
- Beauvois D., *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, t. 1–2, Rzym–Lublin 1991.
- Beauvois D., *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, Lublin 2005.
- Bieliński J., *Szubrawcy w Wilnie (1817–1822)*, Wilno 1910.
- Bieliński J., *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*, t. 1, Kraków 1899–1900.
- Burbianka M., *A. H. – zapomniany biograf Witolda*, „Ateneum Wileńskie” 1930, R. VII.
- Chałasiński J., *Spoleczna genealogia inteligencji polskiej*, Warszawa 1946.
- Doliński A., *Między Wilnem a Petersburgiem. Pamiętniki Artura Dolińskiego*, wstęp i oprac. M. Korybut-Marciniak, Olsztyn 2014.
- Gajewski M., *Nasze podwileńskie ojczyzny*, Wilno 2002.
- Godek S., *Prawo na Litwie na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2011, nr 11.2.
- Janowski L., *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923.
- Janowski M., *Narodziny inteligencji 1750–1831*, Warszawa 2008.
- Jedlicki J., *Kwestia nadprodukcji inteligencji w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*, [w:] *Inteligencja polska pod zaborami*, red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1978.
- Korobowicz A., Witkowski W., *Prawo i sądy na zabranych wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej w XIX w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, t. 55, z. 1.
- Korybut-Marciniak M., *Antoni Łazarowicz (1819–1905) – carski urzędnik, literat, kolekcjoner*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, R. 24, nr 3.
- Korybut-Marciniak M., *Dzień powszedni Polaka-urzędnika w głębi Cesarstwa Rosyjskiego. Korespondencja Stanisława Dolińskiego z Arturem Dolińskim (1851 rok)*, „Niepodległość i Pamięć” 2018, R. 25, nr 3.
- Korybut-Marciniak M., *Realia urzędniczej egzystencji. Urzędnicy guberni północno-zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w świetle twórczości Elizy Orzeszkowej*, „Echa Przeszłości” 2017, nr 18.
- Korybut-Marciniak M., *Romuald Łazarowicz (1811–1878) – carski urzędnik, zakonnik, kapłan*. „Echa Przeszłości” 2016, nr 17.
- Krukowski J., *Wybitni nauczyciele i uczniowie szkoły pijarskiej w Szczuczynie*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1995, nr 20/1.
- Morawski S., *Kilka lat młodości mojej w Wilnie 1818–1825*, Warszawa 1959.
- Micińska M., *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa 2008.
- Nawrot D., *Udział wojska litewskiego w kampanii 1812 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2013, z. 1.
- Полное собрание законов Российской Империи*, 2-е собрание, t. 16, 1841 r., nr 114182.
- Romanow W., *Бюрократия*, [w:] *Mentalność rosyjska. Słownik*, red. A. de Lazari, Katowice 1995.
- Sikorska-Kulesza J., *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX wieku*, Pruszków 1995.
- Skibiński K., *Pamiętnik aktora 1786–1858*, oprac. M. Rulikowski, Warszawa 1912.
- Skwarczyński Z., *Kazimierz Kontrym. Towarzystwo Szubrawców. Dwa studia*, Łódź 1861.
- Szumski S., *W walkach i więzieniach. Pamiętniki z lat 1812–1848*, oprac. H. Mościcki, Wilno 1931.
- Токць С., *Шляхта Гродзенскай губерні на расійскай дзяржаўнай службе ў 30–50-ыя гады XIX ст.*, „Rocznik Centrum Studiów Białoruskich” 2017, nr 3.

Maria Korybut-Marciniak

**IN SEARCH OF THE „WAYS TO LIVE” – SOCIO-POLITICAL DETERMINANTS
OF BORDERLAND INTELLIGENCE IN THE NINETEENTH CENTURY
THE CASE OF STANISŁAW DOLIŃSKI**

The forming social group – the intelligentsia of Lithuanian-Belarussian lands came from impoverished nobility. The article discusses the legal, social and political conditions, in which the official intelligentsia constituted itself. It shows the determinants of its development and the motives for choosing careers in the Russian administration. He analyzes the social composition of individual administrative officials before the outbreak of the January Uprising. He also cites an example of an official biography of the impoverished nobleman Stanisław Doliński.

Keywords: officials, 19th century, Vilnius, nobility, intelligentsia.